

Jan Skrobisz

Palestra o "Palestrze"

Palestra 17/2(182), 39-43

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Palestra o „Palestrze“

Wartość czasopisma i jego przydatność oceniana jest przez czytelników. Nie mają oni zbyt często bezpośrednich okazji do przedstawiania swych uwag i życzeń. Okazję taką stworzyła Redakcja „Palestry” czytelnikom poznańskim w dniu 6 stycznia 1973 r. na spotkaniu z Redaktorem Naczelnym „Palestry” adw. drem Zdzisławem Krzemińskim i Sekretarzem Redakcji adw. Edmundem Mazurem. Spotkanie odbyło się w pięknej sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

To ciekawe spotkanie, które otworzył dziekan Rady Adwokackiej w Poznaniu adw. Stanisław Maciejewski, zaszczytliwą obecnością Prezes NRA adw. Zdzisław Czeszejko oraz przedstawiciele Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Poznaniu w osobach kierownika Wydziału tow. dra Olgierda Samolińskiego i mgra Przemysława Karpińskiego.

Przybycie na spotkanie przedstawiciela NRA i kierownika Wydziału Administracyjnego KW daje pełne zadowolenie społeczności adwokackiej i pozwala żywić nadzieję, że sprawy adwokatury, jako jednego z istotnych czynników wymiaru sprawiedliwości, leżą w centrum uwagi nie tylko samorządu adwokackiego.

Przy okazji omawianego spotkania z kolegami Izby poznańskiej Naczelna Rada Adwokacka chciała przeprowadzić konsultacje na temat tez nowelizacyjnych do ustawy o ustroju adwokatury, jakie zostały przygotowane przez Komisję NRA i zatwierdzone przez Prezydium NRA¹. Z tego względu spotkanie poznańskie miało podwójny charakter i zostało tak pomyślane, by na jednym „posiedzeniu” załatwić dwie istotne i ważne dla adwokatury sprawy.

Izba poznańska zaprezentowała się tu z jak najlepszej strony: przybyło około 45 kolegów-adwokatów. Koledzy poznańscy potraktowali to spotkanie niezwykle życzliwie, ale zarazem bardzo poważnie. Niektórzy z zabierających głos prezentowali nie tylko swoje poglądy, ale również poglądy kolegów z zespołu adwokackiego. Świadczy to o tym, że temat spotkania był — przynajmniej w niektórych zespołach — omawiany, a problematyka konsultowana z najbliższymi kolegami. Jest to coś nowego, coś bardzo pożytecznego i godnego poparcia oraz popularyzowania wśród innych. Z jednej bowiem strony kolega zabierający głos reprezentuje szersze środowisko, bo swoich kolegów z zespołu, z którymi musiał na ten temat rozmawiać i ich głosowi wysłuchać, a z drugiej strony taka konsultacja wewnątrzzespołowa jest bardziej wszechstronna i repre-

¹ Tezy te zostały opublikowane w Biuletynie NRA nr 2/1972 r. Już po spotkaniu w Poznaniu Plenum NRA na posiedzeniu w dniach 13 i 14 stycznia br. uchwaliło ostateczny tekst wspomnianych tez, uwzględniając między innymi głosy kolegów poznańskich.

zentatywna i jako taka tym cenniejsza dla tego, kto jej zasięga. Praktyka powyższa świadczy dobrze o współpracy wewnątrz samego zespołu i o stosunkach panujących w samorządzie.

Tezy NRA zostały generalnie zaaprobowane, z pewnymi jednak korekturami. Mianowicie sprawa kolegów emerytów lub rencistów budzi nadal zainteresowanie i wyzwała różne kontrowersyjne poglądy. Większość kolegów zabierających głos była zdania², że wprowadzenie ustawowej granicy wieku lub pozbawienie członkostwa zespołu kolegów emerytów lub rencistów jest niesłuszne i niepotrzebne.

Z uznaniem przyjęto wcieloną już w życie tendencję do komasacji i skracania przepisów samorządowych (regulaminów i instrukcji), upatrując w tym ułatwianie działania samorządu i przejaw większego zaufania do ogniw terenowych.

Kilku dyskutantów wskazywało na konieczność skrócenia aplikacji adwokackiej i przywrócenia instytucji „patrona” oraz instytucji Zjazdu Adwokatury, choćby w formie pośredniej przez delegatów.³

Podnoszono sprawę zespołów adwokackich, upatrując w nich centralne zagadnienie adwokatury. Wskazywano, że podniesienie ryczałtu pozwoli na szybsze rozwiązanie kwestii lokalowej zespołów oraz lepszego wyposażenia ich w środki techniczne ułatwiające pracę adwokata. Kierowanie zespołem jest możliwe tylko wtedy, kiedy nie jest on zbyt duży (optymalne rozwiązanie — 10-12 adwokatów). Jest rzeczą oczywistą, że współpraca koleżeńska jest zawsze lepsza tam, gdzie dobór członków zespołu jest naturalny, na zasadzie pełnej dobrowolności.⁴

Kilku dyskutantów podnosiło problem niesłusznego zakazu łączenia zawodu adwokata z pracą naukową, wskazując na błędność tego stanu rzeczy i domagając się zniesienia tego ograniczenia.

Podnoszono też konieczność podjęcia starań o urealnienie kontradyktoryjności postępowania karnego, w szczególności w postępowaniu przygotowawczym.

Autorytet adwokatury stanowi temat często poruszany w dyskusji, przy czym zgodnie podkreślono jego nieodzowność. Jednym z przejawów tego autorytetu jest sprawa złagodzenia kar dyscyplinarnych i usprawnienia postępowania dyscyplinarnego.⁵

Redakcja „Palestry”, przywiązująca należyłą wagę do bezpośrednich spotkań z czytelnikami i przepełniona troską o stałe podnoszenie poziomu pisma, jego wartości i praktycznej przydatności dla szerokich rzesz odbiorców, przedstawiła zebranych dotychczasowych wysiłki zmierzające do stworzenia jak najbardziej bliskiego i pożądanego przez adwokatów czasopisma mającego nie tylko zaspokajać codzienne, praktyczne potrzeby z zakresu udzielania pomocy adwokatowi w rozwiązywaniu narastających problemów prawnych, ale także wzbogacać wiedzę prawniczą w potrzebną praktyce teorię.

² Poruszyli te zagadnienia m.in. adwokaci: J. Goncarzewicz, Z. Gniatkowski, W. Kamiński, Z. Szurkowski, J. Schmidt.

³ Sprawy te poruszali adwokaci: J. Turski, W. Kamiński, Z. Szurkowski, S. Wąsowicz, W. Knoppek, A. Buczma.

⁴ Podnosili to adwokaci: J. Goncarzewicz, J. Turski, Z. Szurkowski, W. Knoppek.

⁵ Omawiane sprawy poruszali adwokaci: J. Goncarzewicz, M. Kokociński, S. Wąsowicz, W. Knoppek, W. Trojanowski, E. Mazur, A. Buczma, J. Skrobisz.

Wykonanie tak olbrzymiego zadania możliwe jest dzięki niemałym wysiłkom samej Redakcji i licznego grona współpracowników, a także dzięki krytycznym głosom czytelników i ich stałym naciskom, które zmuszają do coraz to nowych poszukiwań. Wspólny wysiłek doprowadził w rezultacie do tego, że „Palestra” jest pismem chętnie czytany przez wielu odbiorców w kraju i poza jego granicami, że jest często powoływana w publikacjach jako źródło informacji naukowej.

Spotkanie Redakcji „Palestry” z adwokatami poznańskimi miało na celu zapoznanie się z oceną pisma oraz zebranie zgłaszanych wniosków dotyczących kierunku dalszego rozwoju „Palestry”. Redakcja nie zawiodła się na poznańskich czytelnikach. Bardzo żywa, szczerza, krytyczna i rzetelna dyskusja wykazała, że losy „Palestry” nie są obojętne adwokatom poznańskim, że pragną oni, aby „Palestra” zyskiwała coraz większe uznanie, aby towarzysząc każdemu adwokatowi w codziennej pracy, spełniała rolę dobrego doradcy i informatora, a także aby umożliwiała śledzenie rozwoju nowoczesnej myśli prawniczej oraz aby stanowiła klamrę spinającą trudną społeczność adwokacką, wytwarzając w niej w ten sposób poczucie spójnej całości i określonego znaczenia w społeczeństwie.

Ograniczony czas nie pozwolił na zabranie głosu wszystkim chętnym. Trzynastu mówców przedstawiło swoje poglądy.⁶ Wszyscy podkreślali zgodnie, że „Palestra” jest im bliska i chętnie czytana oraz że zawiera sporo wiadomości potrzebnych adwokatowi w codziennej pracy. Jednakże wzrastające potrzeby w zakresie obsługi prawnej ludności wymagają, aby „Palestra” przedstawiała swym czytelnikom więcej publikacji o charakterze praktycznym, podbudowanych ponadto — tam gdzie trzeba — teoretycznymi wywodami.

W wypowiedziach panowała zgodność poglądów⁷ co do tego, że „Palestra” nie może być wyłącznie pismem teoretycznym, ale nie może też zamieszczać publikacji tylko o charakterze praktycznym. Wyważenie potrzeb jest tu konieczne. Ścisła więź „Palestry” z czytelnikami pozwoli na dobranie właściwych proporcji.

Szczególne zadowolenie wśród czytelników budzą wkładki do „Palestry”. Przekazując Redakcji uznanie z tego powodu, dyskutanci proponowali, aby wkładki wydawane w przyszłości były układane według określonych tematów, ściśle ze sobą powiązanych i tworzących odpowiednią całość problemową. Pojedyncza wkładka powinna być objętościowo nieco mniejsza, aby łatwiej ją było zabierać ze sobą na rozprawę sądową.

Znaczna grupa adwokatów wykonuje zawód w charakterze radcy prawnego, służąc pomocą prawną przedsiębiorstwom i jednostkom państwowym. Zwiększające się potrzeby tych jednostek wymagają coraz to lepszej opieki prawnej. „Palestra” nie może zaniedbywać również i tej

⁶ W dyskusji zabierali głos w kolejności adwokaci: T. Motyliński, J. Goncarzewicz, J. Turski, Z. Gniatkowski, W. Kamiński, M. Kokociński, Z. Szurkowski, S. Wąsowicz, W. Knoppek, W. Trojanowski, J. Schmidt, J. Skrobisz, A. Buczma. Ponadto zabierali głos z ramienia Redakcji: redaktor naczelny adw. dr Zdzisław Krzeziński i sekretarz Redakcji adw. Edmund Mazur.

⁷ Tylko jeden z dyskutantów, adw. T. Motyliński, reprezentował pogląd, że „Palestra” nie jest czytana i powinna być przekształcona w dwutygodnik społeczno-prawny o charakterze publicystycznym.

potrzeby. Dlatego należy zabiegać o pozyskiwanie autorów spośród znawców prawa gospodarczego i publikować artykuły z tej dziedziny.

Artykuły z dziedziny psychologii i psychiatrii mogą — co jest zrozumiałe — wzbogacić wiedzę prawnika, konieczne zaś są tym bardziej, że ani na studiach prawniczych, ani w okresie aplikacji nie prowadziło się i nie prowadzi szkoleń z tego zakresu. Powszechnie wiadomo, że znajomość psychiki ludzkiej jest nieodzowna dla każdego prawnika stykającego się z człowiekiem i jego działalnością.

Niektórzy dyskutanci zalecali, aby „Palestra” wprowadziła do swego pisma dział zawodowy i dział organizacyjny. W pierwszym należałoby poruszać różnorodne problemy na tle popełnianych błędów lub wątpliwości wynikających z przepisów ustawy. Natomiast w dziale organizacyjnym powinny się znajdować informacje z życia adwokatury jak najszerszej pojęte. Uznano również za potrzebne, aby pisać w „Palestrze” o nowych projektach ustaw.

W podobnym duchu wypowiadali się inni mówcy, zmieniając jedynie nazwy działów (np. że „Palestra” powinna zawierać dział naukowo-szkoleniowy, samorządowy i kronikarski). Miałyby się to przyczynić do tworzenia historii adwokatury, którą można by łatwiej wyczytać z ram „Palestry”.

Z radością powitaliby czytelnicy wprowadzenie na łamy „Palestry” druku o większych i czytelniejszych czcionkach.

Ze szczególną uwagą wysłuchali zebrani wystąpienia Prezesa NRA adw. Zdzisława Czeszejki, który korzystając z okazji spotkania z poznańskim aktywem adwokackim, omówił rolę i zadania samorządu adwokackiego w obecnym okresie. Samorząd adwokacki jest o tyle dojrzały zawodowo i politycznie, że potrafi kierować sprawami adwokackimi ku zadowoleniu zarówno samych adwokatów jak i władz państwowych oraz całego społeczeństwa. Wykorzystując odpowiednią atmosferę stworzoną przez naczelnego organa samorządu adwokackiego i przez Ministerstwo Sprawiedliwości, opracowano i ogłoszono nowe przepisy w sprawie działalności zespołów adwokackich i regulaminu finansowo-księgowego. Nowe przepisy, wydane zgodnie z ogólnopństwową akcją porządkowania prawa, zmierzają do odformalizowania działalności zespołów adwokackich i do ułatwienia pracy ich członkom.

Same przepisy, choćby najlepsze — mówił Prezes NRA — nie wystarczą. Potrzebny tu jest żywy, zaangażowany człowiek, przepojony pragnieniem ulepszania wszystkiego, co go otacza, co przyczynia się do powiększenia dobra społecznego, człowiek rozważny i roztropny, odznaczający się właściwą postawą społecznika.

Samorząd rozważy zadania na przyszłość dotyczące publikacji materiałów tak w „Palestrze” jak i w innych czasopismach prawniczych.

Bliższego opracowania wymaga także sprawa faktycznego udziału adwokata w postępowaniu karnym przygotowawczym. Jest to konieczne ze względu na potrzeby samego wymiaru sprawiedliwości, a poza tym leży to w interesie ludności.

Adwokat oceniany jest między innymi na podstawie kultury słowa i właściwego zachowania się na sali sądowej, szczególnie przy okazji przesłuchiwania świadków. W interesie zarówno adwokatury i ludności jak

i wymiaru sprawiedliwości leży, aby wystąpienia te nacechowane były godnością oraz aby kierowała nimi istotna potrzeba.

Redakcja „Palestry” pilnie wsłuchując się w głosy czytelników, rozważy zapewne wszelkie wypowiedzi i projekty przedstawione na spotkaniu, a następnie dołoży ze swej strony należytych starań, aby zgłoszone dezyderaty czytelników jak najszybciej wprowadzić w czyn, aby czasopismo adwokackie „Palestra” stało się codziennym towarzyszem każdego z nas.

WACŁAW BARCIKOWSKI

Eugeniusz Śmiarowski

Trudno dziś sięgnąć pamięcią o parę dziesiątków lat wstecz i pozbiierać wątki przeżyć z tego odległego okresu, zwłaszcza gdy potworne wojny zniszczyły doszczętnie niejednemu z nas całe archiwum. Siedzę oto przy biurku i na fotelu Śmiarowskiego, odziedziczonych przezeń po Stanisławie Patku, i tonę we wspomnieniach o tym wszechstronnym umyśle i czarującej postaci tak wcześnie zgasłego wielkiego obrońcy pokrzywdzonych, jednego z niewielu, może, który nie miał wrogów.

Przypominam sobie, jak kiedyś idąc z Wacławem Szumańskim spotkaliśmy na ulicy w rejonie sądów Eugeniusza Śmiarowskiego. Było to, zdaje się, w toku lub po procesie brzeskim, który niedawno odbył się w ówczesnym Sądzie Okręgowym. Zapytaliśmy go o zdrowie. Czuł się bowiem źle, jak mówił mi o tym jeden z lekarzy, pod którego opieką pozostawał i który towarzyszył mu na procesie, aby w razie potrzeby przyjść mu z pomocą. Szedł wolnym krokiem, blady, z pochyloną nieco głową.

— Ach, dobrze — rzekł, zwracając się do mnie — że Was spotkałem. Chciałem zapytać, czy zgodzilibyście się objąć po mnie stanowisko w Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Będzie Zjazd, chciałbym wystawić waszą kandydaturę do prezydium.

Zgodziłem się natychmiast. Byłem szeregowym członkiem Ligi.

— Nie oczekiwałem takiego awansu — rzekłem — ale są przecież inni kandydaci, bardziej zasługujący na takie wyróżnienie.

— To moja sprawa — powiedział. — Was już znają.

Potwierdził to Szumański, z którym byłem zaprzyjaźniony. Tak wszedłem niespodzianie do prezydium Ligi.

Państwo nasze, sklecone z trzech zaborów a rządzone przez ludzi z ukształtowanymi nawykami jednego zaboru nie znającymi ucisku narodowego ani krwawych walk toczonych z zaborcą, bez wiedzy organizacyjnej, bez doświadczenia, stawało się pastwą indywidualnej dowol-